Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 26. Kraków, niedziela 3 lipca 1927. Rok IV.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedplata wynosi: kwartalnie 3 zl — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.486

Ci – z szarego końca.

Nowe pokrzywdzenie drobnego kupiectwa.

Przeciw opłatom za świadectwa przemysłowe. jako zabytkowi wschodniego bizantynizmu, pozostawionego nam **w spadku po zaborczych rządach rosyjskich,** prowadzono oddawna już akcję ze strony sfer gospodarczych, które **niejednokrotnie domagały się od rządu zniesienia tego ciężaru.** Obszerną polemikę przeprowadzono w prasie codziennej i zawodowej, jak dotąd, bez żadnego rezultatu.

Że danina ta jest **niesłuszną** i **szkodliwą,** wystarczy przytoczyć choćby ten fakt, że termin wykupna świadectw przypada z końcem roku. a więc w terminie, gdy kupiec i przemysłowiec płacić musi **najrozmaitsze należytości inne** i zdobycie większej gotówki przy braku kredytu **jest rzeczą niesłychanie uciążliwą.** Dalej — jeśli idzie o nowozakładane przedsiębiorstwa, to należałoby w początkach, które zawsze są trudne, dopomóc raczej finansowo przedsiębiorcy, a nie pozbawiać go znaczniejszej kwoty, którą musi płacić, zamiast by ją włożył w inwestycje i umocnił przez to byt nowej placówki. Każde takie przedsiębiorstwo. o ile odrazu nie stanie na silnych nogach, **wiedzie już potem stale byt suchotniczy.** Odnosi się to zwłaszcza do drobnych przedsiębiorstw, zakładanych przez ludzi młodych, przedsiębiorczych, którzy jednak nie dysponują znaczniejszymi kapitałami.. o ile nie są „innego wyznania".

Dziś, niestety, nie zwraca się uwagi nawet na to, jak groźnym dla polskości naszego życia gospodarczego jest objaw, będący znakiem czasu: **widzimy wszędzie tylko zamykanie polskich sklepów i polskich warsztatów rzemieślniczych, a prawie wcale nie widać, by powstawały jakieś nowe polskie przedsiębiorstwa.** Dziś ucieka wszystko od handlu i rzemiosła, jako od dziedzin skazanych wprost na zagładę. Giną placówki stare, pracujące od dziesiątek lat, a ci, którzy jeszcze ciągną tę ciężką taczkę rzemieślniczego życia, popadają w zniechęcenie i bierność.

Przed wojną istniały silne i zasobne finansowo placówki kredytowej samopomocy tak rękodzielniczej, jak i kupieckiej, zakładane i kontrolowano przez krajowy patronat dla rękodzieł i przemysłu. Dziś o żadnej takiej pomocy niema mowy. Istnieją natomiast ciężary tak dotkliwe, jak zwłaszcza wspomniane coroczne wykupno patentów przemysłowych.

Z Warszawy dochodzą wiadomości, że w „sferach miarodajnych" mówi się o wprowadzeniu **poważniejszych zmian w prawie o wykupnie patentów handlowych.** Zmiany te miałyby być wejść w życie **od przyszłego roku.** Projektuje się m. in.: **połączenie opłaty za patent z podatkiem obrotowym.** Zmiana ta jednak objęłaby według projektów **tylko większych kupców,** których obrót roczny jest bardzo znaczny i którzy nie będą wykupywać patentów, ale zato doliczy się im pewną sumę do podatku obrotowego.

Trudno powiedzieć dziś jeszcze, czy projekty to zostaną zrealizowane, gdyby jednak do tego przyszło, pewne kategorje handlu zyskałyby na tem o tyle, że termin płatności zostałby przesunięty z najcięższego płatniczo okresu, a nadto sama należytość — rozłożona na odpowiednie raty. Jest to **niewątpliwie ulga.** Szkoda jednak, że i tym razem tak, jak w tysięcznych innych wypadkach, rząd bierze pod uwagę **tylko wielkich kupców o wielkich obrotach,** a zapomina o tej szerokiej rzeszy drobnego kupiectwa, które przecież swą liczbą i pracą stanowią właściwą podwalinę handlu, a także i jeden z głównych czynników twórczych w miastach.

Są te projekty rządowe wskaźnikiem starej prawdy, że kto sam o swe prawa się nie upomina, ten zawsze będzie pokrzywdzonym. Widocznie kupiectwo drobne i w tym wypadku nie dość energicznie upominało się dotychczas o siebie, skoro zostaje pominięte.

Nie potrzebujemy dodawać, że o rzemiośle projekt rządowy nawet nie wspomina. Widocznie jest przekonany, że rzemieślnik żadnych życzeń co do świadectw przemysłowych nie ma. „Chcącemu nie dzieje się krzywda". Czy jednak tak jest istotnie? Może jeszcze o tem usłyszymy pewne opinje ze strony rzemieślników naprawdę tą sprawą dotkniętych...

Rozgoryczenie rzemieślników w Jordanowie.

Izbie Skarbowej i Województwu pod rozwagę!

Niesłuszny wymiar podatku obrotowego. — Skandaliczne stosunki w niektórych piekarniach

Z Jordanowa piszą nam:

Z końcem b. m. wkraczał egzekutor podatkowy z Makowa w progi tut. rękodzielników **zajmując różne rzeczy i towary, za nieuiszczenie podatku obrotowego za rok 1926.** Od płacenia podatków nikt się nie uchyla, bo to jest obowiązkiem obywatela, ale z zapłatą podatków, które wymierzone zostały **niesłusznie** nikt się nie spieszy. W kwietniu b. r. Urząd podatkowy makowski nałożył na Jordanów tak wysokie i niesłuszne podatki od obrotu, że rzemieślnicy tutejsi czując się tem wysoce pokrzywdzeni, samorzutnie zgromadzili się na zebranie, które było **manifestacją i protestem przeciw nieuzasadnionym praktykom i eksperymentom urzędu makowskiego.**

Według ustawy wolnemi od podatku obrotowego są **wszelkie zajęcia rzemieślnicze wykonywane przez właściciela przy pomocy jednego pracownika lub członka rodziny,** o czem dzisiaj każdy prawie uczeń rękodzielniczy wie, — tylko prawnicy makowscy jakoś tego pojąć i przyswoić sobie nie mogą, a może nawet o tej ustawie nie wiedzą, skoro obdarzyli tym podatkiem tych, których chroni ta ustawa, a **których liczba wynosi kilkadziesiąt.** Trzeba nadmienić, że tutejsi rękodzielnicy swoje rzemiosło uprawiają **ubocznie,** bo głównem ich zajęciem jest **rolnictwo** z którego żyją. Rezolucje podpisane przez pokrzywdzonych **w liczbie około 70** przesłane zostały do Izby Skarbowej w Krakowie, a w początkach lipca będzie nad niemi debatować komisja i bezwątpienia uwzględnione zostaną, gdyż są słuszne, ale **trzeba wystąpić przeciw takim praktykom** i widzimisię makowskich genjuszów, bo to **zabiera drogi czas rękodzielnikom na układanie rekursów, naraża na niepotrzebne wydatki i koszta, a w rezultacie sprowadza rozgoryczenie i niechęć do własnego państwa.** Autorytet władzy wtedy będzie należycie szanowany i poważany, jeżeli ono same siebie uszanują **godnem i sprawiedliwem postępowaniem.**

Przed sezonem letnim nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę władz sanitarnych **na stosunki higjeniczne w piekarniach** S. Schnitzera, S. Beldengrüna w Jordanowie i J. Goldmana w Bystrej; np. piekarnia Schnitzera znajduje się **w suterenach, obok dołów kloacznych,** przy której niema odpowiedniego składu na mąkę, izby dla czeladzi, po której szczury wychodzące z kloak urządzają sobie spacery, do której wodę dowozi się z podręcznych studzien przydrożnych. Druga Beldengrüna jeszcze gorsza, bo mała, ciemna. Robotnicy pracując w takiej norze, pocą się, pot spływa na gołe ręce wprost do ciast. — Goldman znów angażuje dziewki od krów do wyrabiania ciasta. Pieczywo sprzedaje się w brudnym sklepie rzeźniczym obok łoju, smarów, dalej: w sklepie jarzynowym, gdzie otacza go rój much i owadów i w sklepach mieszanych obok mydła, garnków zardzewiałych etc. Wierzyć się wprost nie chce, że te piekarnie mają prawo wypiekania w takich warunkach i że to prawo otrzymały od starostwa makowskiego. Przypuszczamy, że obecnie, kiedy wszędzie prąd sanacyjny panuje we wszystkich gałęziach życia — **władze wojewódzkie, nie starostwa przeprowadzą także sanację w tych piekarniach w ten sposób, że natychmiast je zamkną.** Nadmienić wypada, że Schnitzer został już karany sądownie za wypiek szkodliwego dla zdrowia chleba — i mimo to dalej wypieka.

Re-ro.

—ooo—

Kto będzie w polskich miastach rządzić?

Kilka uwag na temat obecnych wyborów do Rad miejskich.

Kraj cały stoi pod znakiem wyborów do ciał samorządowych w całym szeregu miast i miasteczek. Wybory do Rad miejskich są niewątpliwie postulatem oddawna wysuwanym przez całe polskie społeczeństwo i nikt nie miałby napewno nic przeciw temu, że rząd porozwiązywał ostatnio Rady miejskie w tylu naraz miejscowościach i wybory zarządził, gdyby — i o to właśnie idzie — gdyby nowa ustawa samorządowa została już uchwalona i gdyby na jej zasadzie te wybory się odbywały. Sejm bowiem od szeregu lat pracuje nad ustawami samorządowemi i zdołał pracę swą doprowadzić niemal całkowicie do pomyślnego rezultatu, dziwne jednak stanowisko rządu uniemożliwiało wprowadzenie ich w życie.

Cóż natomiast obserwujemy obecnie? Do czego prowadzą wybory lekkomyślnie zarządzone i przeprowadzane? Zwraca na to słuszną uwagę „Gazeta Poranna Warszawska":

Przeprowadzone dotychczas wybory do Rad miejskich w stolicy i większych i mniejszych miastach prowincjonalnych odsłaniają ten fakt, że przy dzisiejszym nastroju ludności miejskiej, przy istniejącym stosunku liczebnym żydów i chrześcijan i przy obowiązujących obecnie normach prawnych **rządy miast przechodzą w ręce żydów i socjalistów,** przyczem wśród tych ostatnich przeważa kierunek skrajny, **komuniści. Żywioł polski nigdzie bodaj nie osiągnął samodzielnej większości.** Fakt ten wskazuje na ogrom pracy, jaką Polska ma w swych miastach do wykonania.

Nie wdając się w dociekania przyczyn historycznych, które sprawiły, iż miasta polskie mają taką a nie inną strukturę narodowościową, stwierdzić jednak musimy, że struktura ta zmieniła się po wielkiej wojnie na naszą niekorzyść. **Żydzi dali i tym razem dowód na zauważone już dawniej zjawisko, że z wojen wychodzą jeżeli nie absolutnie, to przynajmniej stosunkowo wzmocnieni.** Potrafili się, jak zwykle, **dostosować do okoliczności** i mniejszą od innych złożyć daninę krwi i mienia zarówno w samej wojnie, jak i w czasie powojennej rekonwalescencji. Jeżeli do tego dodamy **tryumfy żydowskie na terenie międzynarodowym** i podniecony przez nie wzrost dążeń nacjonalistycznych w masach żydowskich, to stanie się jasne, że **zagarnianie przez nich władzy nad naszemi miastami nie jest rzeczą przypadkową, wynikłą z chwilowej, zmiennej konjunktury wyborczej, lecz jest objawem groźnej ewolucji, do powstrzymania której konieczne będą wszystkie siły, jakiemi społeczność polska rozporządzać może.** A niech nikt nie wyobraża sobie, że chodzi tu o taką lub inną gospodarkę w wodociągach, czy kanalizacji miejskiej: rządy miast, to dziś w bardzo szerokim zakresie rządy nad wychowywaniem i nadawaniem społecznego kierunku licznym masom ludności, która zarówno ze względu na swe skupienie, jak i na aktywność decydującą w życiu narodu odgrywa rolę.

Zadanie doprowadzenia miast naszych do należytego pod względem narodowym stanu wymagać będzie pracy wielkiej i ciągłej całego społeczeństwa. W podstawie jej musi legć wyrobienie solidarności narodowej, wyrwanie robotnika polskiego z pod wpływu międzynarodówek, solidarność gospodarcza, która pozwoli na odrodzenie i wzrost sił polskiego mieszczaństwa. W tej pracy rola główna przypada twórczym pierwiastkom i prądom społecznym, aczkolwiek i tu rola rządu, jako organizatora wysiłków i wykonawcy programów jest niemała.

Natomiast istnieje również bardzo ważna dziedzina stosunków prawnych, która w dzisiejszych naszych warunkach zależna jest wyłącznie prawie od rządu. Rząd ten zrobił eksperyment. Nakazał przeprowadzenie wyborów prawdopodobnie w celu orjentacji uzyskania pewnego materjału faktycznego. Materjał ten uzyskał, a opiewa on, iż przy dzisiejszym ustroju **miasta dostają się prawie bez wyjątku w ręce żywiołów, które w niedawnej wojnie mieliśmy przeciwko sobie:** częściowo otwarcie na froncie, a w drugiej części za drutami kolczastemi w Jabłonnie, stworzonej przez osoby dzisiejszemu rządowi bliskie.

Eksperyment dał rezultat niedwuznaczny. Społeczeństwo musi z niego wyciągnąć wskazówki dla siebie, ale ma też prawo z całym naciskiem zapytać: A cóż rząd? Czy zamierza się biernie przypatrywać temu, co się dzieje w miastach i miasteczkach?

Zakaz pracy nocnej w piekarniach.

Ministerstwo pracy rozesłało organizacjom odnośny projekt ustawy. — Odpowiedź do trzech tygodni.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozesłało organizacjom pracodawców i pracowników do zaopinjowania projek ustawy o zakazie pracy nocnej przy wyrobie pieczywa.

Projekt przewiduje zakaz tej pracy, zarówno dla przedsiębiorców jak i pracowników.

Przez pracę nocną rozumie się pracę w okresie między godz. 9 wieczór i godz. 5 rano, a w zakładach piekarskich, pracujących na 2 zmiany: między 9 godz. wiecz. i 4 godz. rano, bądź w 10 godz. wiecz. i 5 godz. rano, zależnie od porozumienia między pracodawcami i pracownikami.

Minister Pracy i Opieki Społecznej **może ustalić odstępstwa od tych zasad** w celu wykonania robót przygotowawczych i uzupełniających w wypadkach spowodowanych koniecznościami państwowemi oraz **celem przygotowania pieczywa na dnie świąteczne,** nadto może zezwolić na przedłużenie czasu pracy pracownikom w wypadkach, spowodowanych udowodnionym nadmiarem robót **najwyżej do 120 godzin na rok i 4 godzin na dobę.**

Praca nocna jest dopuszczalna w razie **żywiołowych wydarzeń i nieszczęśliwych wypadków** dla zapewnienia bezpieczeństwa pracujących, dla utrzymania w całości zakładu pracy oraz zapobieżenia zepsuciu urządzeń mechanicznych z tem że pracodawca winien bezzwłocznie zgłosić wypadek, powodujący stosowanie pracy nocnej, do właściwego urzędu inspekcji pracy.

Opinje organizacyj pracodawców i pracowników mają być zakomunikowane ministerstwu pracy **w ciągu 3 tygodni.**

Zjazd piekarzy.

W dniu 26 czerwca odbył się w Warszawie zjazd majstrów piekarskich, **delegatów miast wojewódzkich i większych.** Ogółem było reprezentowanych zgórą 40 miast ze wszystkich dzielnic kraju. Zjazdowi przewodniczył prezes p. Karol Wendt.

Tematem obrad było: 1) **Projekty rządu, dotyczące okresu gospodarczego na rok 1927—1928 i związane z nimi sprawy piekarskie. 2) Sprawa nocnej pracy. 3) Sprawa rewizyj koncesyj piekarskich. 4) Sprawa mechanizacji piekarń.**

Po kilkugodzinnych obradach zjazd uchwalił szereg wniosków, jakie przekazał komitetowi wykonawczemu, jako podstawę do opracowania memorjału i złożenia go właściwym władzom.

Walka z wrogiem naszych miast i miasteczek.

Pierwsza polska wystawa przeciwpożarnicza.

Przed kilku dniami otwarto w Poznaniu pierwszą polską wystawę przeciwpożarniczą. Ponieważ w każdem niemal, najmniejszym nawet miasteczku istnieją organizacje strażackie, czuwające nad bezpieczeństwem mienia i życia współobywateli — szczegóły z wystawy poznańskiej zainteresują niewątpliwie szerokie koła naszych Czytelników.

Przedewszystkiem więc u samego wstępu do Hali Maszyn, którą zajęto w całości, można zauważyć kilka starych **sikawek** z końca XVII w. Niezmiernie ciekawa jest ich prosta konstrukcja, w niczem prawie nie przypominająca konstrukcji najnowszych typów sikawek motorowych, będących przeważnie w użyciu wszystkich większych straży miast Polski.

Przy wejściu do Hali rzucają się w oczy eksponaty krajowego wyrobu **gaśnic** „Minimax". Obok można zobaczyć gaśnice ręczne, wodne, pianowe i proszkowe, jak również i gaśnice wyrobu fabryki Zieleńskiego.

Nieco dalej wystąpiły różne firmy z wszelkiego rodzaju **drabinami,** a zatem z drabinami hakowemi, przystawnemi, stojącemi, drabinami dachowemi i rozsuwanemi. Ciekawe są zwłaszcza drabiny systemu „Szczerbowskiego" jako przystawne i dachowe.

Osobny dział zajmują **sikawki.** Zestawiono tam sikawki ręczne i mechaniczne, sikawki polskiego wyrobu „Tryumf", oraz wszystkie armatury i składowe części, dalej sikawki przenośne, sikawki czterokołowe, hydrofory, hydropulty hydrometki.

Imponująco przedstawia się dział **narzędzi i przyrządów do dostarczania wody,** dalej dział beczkowozów, czerpaków i wiader. Z hydroforów wystawione są hydrofory „Challenca" i nowsze jednocylindrowe, przenośnie o tłoku podwójnie działającym, oraz hydrofory patentu polskiego, fabryki „Strażak" z Warszawy.

Grupa narzędzi **do burzenia i rozdzielania** obejmuje bosaki, kotwice, t. zw. drapacze, topory, piły, kilofy, motyki, haki podważające, dzioby toporów i ostrze bosaków podręcznych.

W grupie **przyrządów ochronnych od iskier, ognia, dymu i żaru** pomieszczono tłumnice, płachty ochronne, sita kominowe, tarcze azbestowe, rękawice, woale, winklery, hełmy dymowe, respiratory, okulary, hełmy systemu „Koniga" i „Drägera".

Z przyrządów **ratunkowych** zestawiono: przyrządy do suwania, do skakania, wozy ratunkowe, aparaty ratunkowe „Königa" i t. d. Ponadto można ujrzeć na Wystawie przyrządy do oświetlenia, kagańce, pochodnie, latarnie, latarki elektryczne, projektory i lampy bezpieczeństwa.

W dziale **osobistego uzbrojenia strażaka** zestawione zostały hełmy, pasy bojowe, tylniki do hełmów, haki okienne, hełmy metalowe, linki ratunkowe, skręcane i splatane, zatrzaśniki i t. d.

Ponadto zestawiono podczas Wystawy **przyrządy sygnalizacyjne,** systemu tonowego, optycznego i elektrycznego, dalej sygnalizatory ścienne, słupkowe, telefonowe i t. d. Na uwagę zasługują też **tabory samochodowe,** dalej węże parciane, gumowe, cały szereg łączników „Rotha", „Knausta", „Storza", „Königa" oraz specjalny typ łącznika polskiego „Polonja". W dziale tym wystawione są również prądnice, trójnice, pływaki, podpinki, siodełka i t. d.

Wielkie zaciekawienie wzbudza **dział wykresów,** z któremi wystąpił Główny Związek Straży Pożarniczych Rzeczypospolitej Polskiej, oraz wszystkie związki wojewódzkie, jak również i Polska Dyrekcja Wzajemnych Ubezpieczeń. **Wykresy** te unaoczniają rozwój pożarnictwa na terenie poszczególnych województw, jak również całej Rzeczypospolitej, a ponadto ilość budynków, ilość mieszkańców, oraz terytorjum przypadające na jedną straż pożarną. Ponadto uwidoczniono ost w wykresach tych **ilość pożarów i strat, poniesionych przez obywatelstwo i państwo.** Główny Związek wystąpił z mapą poglądową, wykazującą rozmieszczenie wszystkich straży całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Obniżenie stopy procentowej P. K. O.

Rada zawiadowcza Pocztowej Kasy Oszczędności na posiedzeniu w dniu 24 czerwca, uchwaliła obniżyć stopę procentową od pożyczek, udzielanych spółdzielniom **kredytowym** i gminnym, oraz Kasom oszczędności z 9 na 8 i pół proc.

Uchrońmy zabytki przeszłości od zniszczenia.

Mieszczańskie komitety opieki nad pamiątkami historycznemi.

W niejednem z miast, zwłaszcza w Małopolsce znajdują się cenne zabytki przeszłości, bądźto stare budowle, pomniki architektury z przed wieków, bądźto starożytne kościoły, bądźteż inne pamiątki naszej przeszłości i naszej kultury. Przedewszystkiem zadaniem mieszczaństwa jest takie zabytki otoczyć opieką i od zagłady i zniszczenia uchronić. Mogą się tem zająć miejscowe organizacje mieszczańskie zawodowe i kulturalne. Będą mogły w tej akcji liczyć na poparcie i ze strony władz administracyjnych. Ministerstwo Spraw Wewn. bowiem pragnąc uchronić liczne pamiątki historyczne w miastach od zniszczenia, wydało okólnik do wszystkich wojewodów, aby ci zalecili starostom i samorządom miejscowym tworzenie lokalnych „Tow. opieki nad zabytkami przeszłości" w tym celu, by poszczególnym zabytkom zapewnić w każdym powiecie stałą opiekę zarówno władz, jak i społeczeństwa.

Okólnik podnosi słusznie, że zachować pomniki przeszłości kulturalnej może tylko wspólny wysiłek rządu, samorządu i społeczeństwa i że najwyższy czas otoczyć je opieką, aby nie zniszczały zupełnie.

Trzeba tylko, by nie pozostało to na papierze, ale aby istotnie zajęto się szczerze ochroną cennych pamiątek historycznych.

Rzeźnictwo końskie w Krakowie.

Mięso i wędliny końskie.

Do rzędu rzemiosł zalicza nowa ustawa przemysłowa — jak to w poprzednim numerze naszego Pisma podaliśmy — także i rzeźnictwo końskie. Ten dział przemysłu, acz kolwiek słabo u nas jeszcze rozwinięty, zasługuje na bliższą uwagę, tembardziej, że w Krakowie istnieje od dłuższego już czasu rzeźnia końska, pozostająca pod wytrawną kontrolą szefa miejskiego urzędu weterynaryjnego p. **Röhrenschefa**.

Jest znanym faktem, że zagranicą, zwłaszcza w miastach większych, przemysłowych, o dużem skupieniu ludności, gdzie dowóz bydła rzeźnego jest zbyt mały w stosunku do potrzeb, a ceny mięsa bydlęcego wysokie, niedostępne zwłaszcza dla szerokich mas uboższej ludności robotniczej, że wszędzie tam rozwinęło się na szeroką skalę rzeźnictwo i masarstwo końskie, a konsumcja tych produktów jest bardzo znaczna. W takim Wiedniu, Berlinie czy Brukseli, a nawet w całej Belgji mięso końskie jest artykułem powszechnie spożywanym i nawet chwalonym. Przy odpowiedniej przyprawie jest rzeczą wprost niepodobną odróżnić mięso końskie od bydlęcego.

W Krakowie, jak wspomnieliśmy, istnieje od kilku lat rzeźnia końska w Podgórzu w pobliżu III. mostu. Materjał przeznaczony do uboju przechodzi wpierw kontrolę weterynaryjną, następnie kontrolowane jest mięso bezpośrednio po uboju, poczem dopiero idzie albo do jatek końskich, albo do masarni końskiej. Tę ostatnią prowadzi wytrawny fachowiec, sprowadzony z Wiednia, a wyrabiający umiejętnie wszystkie rodzaje wędlin od kiełbas i szynek począwszy, a na serdelkach i salcesonie skończywszy. W ten sposób co roku około 2—3 tysięcy koni jest przerabianych w rzeźni krakowskiej, a produkt sprzedaje się bądźto w jatkach dominikańskich czy podgórskich, bądźto wysyła się na prowincję do okręgów przemysłowych (Chrzanów, Wieliczka, Tarnów, Szczakowa i t. d.).

Stale zaznaczający się wzrost uboju i konsumcji wróży tej gałęzi rzeźnictwa poważniejsze szanse rozwoju.

Ochrona kupców przed bankructwem.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało ostateczny projekt ustawy

o zabezpieczeniu od upadłości.

Ustawa taka będzie miała wielkie znaczenie dla uczciwych kupców, znajdujących się chwilowo w kłopotach pieniężnych, gdyż uchroni ich przed okropnemi skutkami upadłości.

Według tej nowej ustawy kupiec będzie mógł zwrócić się do sądu z prośbą o sprolongowanie jego długów. Sąd

w ciągu miesiąca

od daty otrzymania podania wyznaczy referenta sprawy, rozpatrzy ją i jeżeli uzna prośbę podupadłego kupca za dostatecznie usprawiedliwioną, będzie mógł odroczyć płatność na dwa lata. Jednocześnie zostanie wyznaczony

kurator sądowy,

który będzie opiekować się majątkiem kupca.

Z chwilą ogłoszenia wyroku kupiec nie ma więcej prawa dysponowania samodzielnie swym majątkiem. Każdorazowo musi uzyskać zgodę kuratora.

Podczas trwania kurateli

wstrzymany zostaje bieg odsetek za długi i zawieszone wszelkie kroki egzekucyjne. Wszystkie poprzednio nałożone sekwestry będą odwołane.

Następnie ustawa przewiduje

tryb ugodowego postępowania

z wierzycielami.

Nie dłużej, niż w ciągu trzech miesięcy winien dłużnik przedstawić sądowi projekt ugody z wierzycielami w sprawie odroczenia, rozłożenia na raty lub zmniejszenia długu.

Termin prekluzyjny spłat

nie może przekraczać 2 lat.

Celem zwalczenia możliwych nadużyć ze strony nieuczciwych kupców, którzy pod płaszczykiem prośby o kuratelę będą zamierzali wogóle zwolnić się od obowiązku płacenia długów — ustawa przewiduje

surowe kary i represje

za usiłowanie wprowadzenia w błąd sądu, bądź kuratora.

Przywóz ulegnie obostrzeniom

wobec załamania się bilansu handlowego.

Od kilku miesięcy bilans handlowy Polski wykazuje gwałtowny wzrost deficytu. Sprowadzamy nadmierną ilość towarów z zagranicy przy słabym wywozie. Grozi to oczywiście wypróżnieniem zapasu walut obcych w Banku Polskim i zachwianiem podstaw naszej waluty.

W Ministerstwie przemysłu i handlu odbywają się ostatnio konferencje w sprawach związanych z reglamentacją przywozu.

Stan ujemny bilansu handlowego w ostatnich miesiącach powoduje konieczność wydania szeregu zarządzeń, któreby zmniejszyły import do Polski, szczególnie takich artykułów, bez których można się obejść. Wprawdzie cały szereg traktatów miedzy Polską a obcemi państwami zmusza rynek polski do sprowadzania różnych przedmiotów luksusowych, lecz można je ściśle kontrolować i dokładnie kwalifikować firmy i osoby ubiegające się o prawo przywozu.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że w wielu wypadkach wydawano zezwolenie na przywóz różnych towarów osobom, które nigdy tymi towarami nie handlowały, a instalowały się jedynie po to, by później sprzedać po dobrej cenie otrzymane zaświadczenia. W Gdańsku istniała nawet czarna giełda, na której codziennie ustanawiano kursy na zezwolenia przywozowe do Polski wagonów pieprzu, ryżu lub pomarańcz.

Obecnie zaprowadzona ma być selekcja importerów. Importer będzie musiał się legitymować księgami handlowemi, a organizacje społeczno gospodarcze, dzielące między swoich członków kontyngenty, będą odpowiedzialne wobec władz za prawidłowy podział i dobór firm. Prócz tego władze będą wszelkiemi drogami dążyły do ograniczenia importu przedmiotów zbytkowych.

Izby przemysłowo-handlowe

Ustawa przemysłowa, ogłoszona w nrze 53 Dziennika Ustaw, stała się prawem. Powołuje ona do życia Izby rzemieślnicze, które będą odzwierciedlać opinję rzemiosła danego okręgu. Izby wobec Rządu, czuwać nad przestrzeganiem kwalifikacji przy wykonaniu rzemiosła, oraz opinjować w imieniu rzemieślników projekty nowych ustaw i rozporządzeń dotyczących rzemiosła.

Przewidziany Konstytucją samorząd gospodarczy znajdzie jeszcze wyraz w Izbach Przemysłowo-Handlowych, które będą reprezentacją interesów gospodarczych przemysłowców i kupców danego okręgu.

Kompetencjami Izb Przemysłowo-Handlowych (przewidzianemi projektem ustawy już uchwalonej przez Radę Ministrów) mają być: stawianie wniosków do władz, wydawanie opinji o projektach ustaw i rozporządzeń z zakresu ustawodawstwa przemysłowego, handlowego, górniczego, oraz przepisów celnych, obrotu towarowego, w sprawach podatkowych, ubezpieczeń i t. p.

Skład Izb Przemysłowo-Handlowych będą stanowili radcowie wybrani przez ogół kupców i przemysłowców z danego okręgu.

Liczba radców w poszczególnych Izbach będzie wynosić od 30 do 80.

Dwie piąte ilości radców będzie wybierać ogół głosujących.

Trzy piąte liczby radców wybiorą zrzeszenia gospodarcze.

Poza wybranymi, jedną dziesiątą liczby radców będzie mianować Minister Przem. i Handlu.

Liczba kooptowanych radców nie będzie mogła wynosić ponad jedną dziesiątą liczby radców z wyboru.

Tak formowany skład Izb gwarantuje należyto zabezpieczenie praw polskiej ludności, która nie zostanie zmajoryzowaną, odpowiedni udział i wpływy zasłużonym organizacjom gospodarczo-społecznym, oraz, dzięki prawom kooptacji, zabezpiecza powołanie sił fachowych.

Na czele biura Izby będzie stać dyrektor, mianowany na wniosek Izby przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Naogół uprawnienia dane Izbom są dosyć szerokie i rola ich w życiu gospodarczem będzie niezawodnie doniosłą. Należałoby tylko życzyć, aby nadzór państwowy nie był nazbyt daleko posunięty, gdyż byłoby to czynnikiem tamującym.

Izby Przemysłowo-Handlowe prawdopodobnie będą już w najbliższych miesiącach powołane do życia.

Do współpracy przy redakcji rozporządzenia wykonawczego do Ustawy Przemysłowej, statutu Izb Rzemieślniczych, oraz statutu cechów, centralne organizacje gospodarczo-rzemieślnicze nie zostały dotychczas powołane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Powołanie do życia samorządu gospodarczego przez utworzenie Izb Przemysłowo-Handlowych i Izb Rzemieślniczych, oraz Izb Rolniczych przyczyni się do zrealizowania zamierzeń art. 68 konstytucji, mówiącym o Naczelnej Izbie Gospodarczej, która będzie naczelną reprezentacją życia gospodarczego Polski.

Upadłości ogłoszone.

W pierwszym kwartale r. b. liczba ogłoszonych upadłości w całej Polsce była nieco większa, niż w ostatnim kwartale r. ub. i wynosiła 60 (w kwartale ub. 49).

Ks. poseł Londzin burmistrzem Cieszyna.

Wybór ks. posła Londzina na burmistrza miasta Cieszyna został przez p. wojewodę śląskiego zatwierdzony i w sobotę dnia 25 b. m. złożył nowy burmistrz ślubowanie w ręce miejscowego starosty.

Jak ożywić ruch budowlany w Krakowie?

Wniosek sen. Adelmana na Radzie m.

Na piątkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa zgłosił sen. Adelman następujący wniosek nagły: Brak mieszkań stanowi katastrofę w Krakowie. Jeśli idzie o zdrowie mieszkańców, nie załatwią tej sprawy same tylko hygieniczne urządzenia, budowanie sanatorjów, bo podstawą zdrowia jest czyste i hygieniczne mieszkanie. Dotychczasowe wysiłki gminne w tym kierunku są bardzo nikłe, a budowa we własnej administracji domów mieszkalnych podważa administrację gminną, zwiększa wydatki i obciąża ludność nowemi podatkami. Ponieważ na prywatną przedsiębiorczość liczyć również nie można, zatem jedynem załatwieniem tej palącej kwestji jest budowa domów przez Spółdzielnie. Regulamin takiej spółdzielni pozwoli sobie podać poniżej:

1) Członkiem Spółdzielni może być tylko stały mieszkaniec Krakowa, który wpłaca wpisowe gotówką zł. 5.

2) Deklaruje najmniej jeden udział 100 zł., który spłaca, a mianowicie 10 zł. przy zapisaniu się na członka, resztę w dziewięciu ratach miesięcznych.

3) Przy zapisie winien każdy członek oświadczyć się, czy reflektuje na mieszkanie w Spółdzielni w takiej jakości, jak program budowy przewiduje, przyczem podpisuje odpowiednią deklarację.

4) Wpłaty na poczet mieszkania wynoszą najmniej 25 zł. miesięcznie i winne być gotówką uiszczone między 1 a 5 każdego miesiąca.

5) Wpłaty na zadeklarowane mieszkanie może członek wnieść również przez własną pracę nad wnoszonemi budowlami lub ich wewnętrznem urządzeniem.

6) Członkowie zatrudnieni przy budowie obowiązują się podlegać całkowicie rozporządzeniom Zarządu.

7) Rodzaj pracy i wynagrodzenia według rodzaju oddawanych fizycznych lub umysłowych świadczeń członka zajętego przy budowie, określa Zarząd lub osoby przez niego do tego upoważnione.

8) Członkowie wypełniający swe zobowiązania, zwłaszcza wynikające z punktu 2. regulaminu, mają prawo do przydziału mieszkania.

9) Przydział pierwszej serji mieszkań, jakie wypadnie z programu budowy w pierwszym sezonie, następuje na zasadzie losowania.

Przedstawiając projekt takiej Spółdzielni, któryby umożliwiłby Gminie spełnienie zobowiązań wobec ludności miasta Krakowa, uprasza Prezydjum Miasta, by w myśl powyższych wywodów zechciało się zająć utworzeniem tego rodzaju Spółdzielni.

Gospodarka miejska w Krakowie w świetle faktów.

Od pewnego czasu wiceprezydent miasta p. Wielgus zajmuje się organizowaniem w Krakowie nowej partji mieszczańskiej, a to w tym celu, by wobec spodziewanych nowych wyborów do Rady miejskiej uzyskać jakieś poparcie dla swego mocno chwiejącego się fotelu wice-prezydjalnego. Ta praca „dla dobra mieszczaństwa" — jak się potocznie na jego zgromadzeniach nazywa — pochłania go do tego stopnia, że zajęcia związane z zarządem miasta są dlań ciężarem oczywiście niewygodnym.

Agitacja partyjna i werbunek odbywa się w pierwszej linji przez podległe p. wiceprezydentowi urzędy, a tak on sam, jak i jego najbliżsi nie przebierają w środkach, by wyciągnąć z ludzi opłaty partyjne i udziały na „organ" magistracki.

Ponieważ zaś w trwałej zależności od magistratu znajdują się w pierwszej linji rzemieślnicy, **a to z uwagi na dostawy dla gminy, więc też oni poszli na pierwszy ogień zabiegów p. Wielgusa. Zwrócono się do cechmistrzów wszystkich cechów krakowskich, by poparli organ magistratu przez złożenie znaczniejszych kwot.** Jak nas informują **niektórzy z cechmistrzów krakowskich uczynili zadość temu wezwaniu, a między innymi także starszy cechu rzeźników i masarzy.**

W ten sposób akcja p. Wielgusa, zajmującego stanowisko urzędowe w gminie, wyszłaby poza ramy zwykłej agitacji partyjnej, najbierając specyficznego posmaku...

Przemysł i rzemiosło.

W „Gazecie Rzemieślniczej" znajdujemy następujące uwagi:

Wraz z rozwojem przemysłu fabrycznego przypisywano prędki upadek rzemiosła. Przemysł fabryczny bowiem, posiadający kapitały i masową produkcję, może dla swych celów rozporządzać najlepszemi maszynami i posługiwać się najnowszemi zdobyczami techniki, co, przy lepiej zorganizowanym podziale pracy, przyczyni się do produkowania taniego i jednolitego towaru."

Dodając do tego ułatwienie przemysłowi fabrycznemu hurtowego kupna surowców po cenie niższej i korzystanie z otwartego kredytu, mając jednocześnie możność udzielania odbiorcom kredytu, dochodzimy do wniosku, że z wyżej wymienionych właśnie powodów przemysł fabryczny wyprzedził tak znacznie rzemiosło ręczne.

Pomimo upośledzenia pozostaje rzemiosłu ręcznemu olbrzymie pole do działania.

Utrzymuje się ono skutecznie przedewszystkiem w tych działach produkcji, w których wytwory przystosowane być muszą do różnorodnych wymagań i ciągle zmieniającego się gustu konsumenta.

Naturalnie, że przemysł fabryczny stara się zaspakajać również indywidualne potrzeby konsumenta przez utworzenie szeregu stopni w swej szablonowej pracy fabrycznej. Weźmy naprzykład fabrykę obuwia. W fabryce takiej przygotowuje się tyle różnych form i miar, aby dla każdej normalnej nogi można było znaleźć odpowiednie obuwie.

Z tych samych też przyczyn utrzymuje się wyłącznie jako rzemiosło ręczne — stolarstwo, tokarstwo, siodlarstwo i ślusarstwo.

W mniejszym stopniu zagrożone jest rzemiosło ręczne tam, gdzie od producenta wymagana jest lepsza techniczna robota i wykończenie, niż to przeciętny robotnik lub maszyna uczynić jest w stanie.

Do działu tego należą głównie wszystkie artystyczne rzemiosła ręczne.

Przez wywarcie wpływu na wyrobienie się smaku wśród konsumentów, rzemiosło ręczne może się przyczynić do stworzenia w tym dziale większej konsumcji i zapotrzebowania.

Zresztą sam przemysł przyczynia się nieraz do rozwoju rzemiosł ręcznych, między innemi, stolarskiego i tokarskiego, przez powierzenie mu licznych zamówień na materjały i dodatki opakunkowo.

Przejdźmy teraz do działalności innych rzemiosł.

Jedne z nich utrzymują się dzięki temu, że ich wyroby nie mają znaczenia rynkowego, jak np.: piekarstwo w małych miejscowościach, rzemiosło budowlane na wsi, inne dlatego, że nie stosują jeszcze żadnych maszyn, jak koszykarstwo, malarstwo pokojowe.

Wiele jednak działów rzemiosła ręcznego ograniczyło się do robót cerowniczych, reperacyjnych.

Niestety i ten dział staje się codziennie węższy, ponieważ wyroby fabryczne nie bywają tak często reparowane z powodu swej taniości i łatwiejszego zużycia, jak wyroby, wyprodukowane przez rzemiosło ręczne.

Zresztą wszędzie, gdzie rzemiosło uzyskuje jakie takie warunki istnienia, dają się zauważyć natychmiastowe dążenia do uruchomienia większych warsztatów, gdzieby na jednego mistrza przypadała większa ilość pomocników i terminatorów.

Co się tyczy rozszerzenia się rzemiosła ręcznego, to zyskuje ono na znaczeniu nietylko w większych miastach, ale i w miasteczkach i na wsi, zwłaszcza na wschodzie i południo-wschodzie Europy, w wielkich zaś miastach jesteśmy świadkami mechanizacji rzemiosła.

Jakie podatki należy zapłacić w lipcu?

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że od 1 lipca przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

Do 15 lipca wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednie miesiące od przedsiębiorstw handlowych pierwszej i drugiej kategorji i przemysłowych od pierwszej do piątej kategorji, prowadzących prawidłowe księgi handlowe i przedsiębiorstw sprawozdawczych.

Do 15 lipca rata odroczonej zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za kwartał 1927 w wysokości jednej piątej kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1926 od przedsiębiorstw nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, oraz zajęcia przemysłowego.

Wpłata podatków od uposażeń służbowych i emerytur oraz wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu siedmiu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego, oraz reszty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty płatności w ciągu lipca.

Kiedy można wstrzymać nakazy płatnicze.

W okólniku do wojewodów w sprawie wymiaru i poboru podatków komunalnych Min. spr. wewn. w porozumieniu z Min. skarbu zaznacza, gdy chodzi o wstrzymanie nakazów płatniczych, że:

1) Wniesienie odwołania co do wysokości przypadającego podatku nie wstrzymuje obowiązku terminowego uiszczenia należności: wstrzymanie tego uiszczenia może nastąpić w wyjątkowych wypadkach i to przez odpowiednią władzę.

2) Wstrzymać obowiązek uiszczenia należności może tylko ta władza, do której podatnik się odwołuje i to wtedy jedynie, gdy zachodzi obawa, że orzeczenie co do wysokości podatku zostało sporządzone nielegalnie.

REPERTUAR KINOTEATROW.

WANDA: „Panienka, która zaryzykowała" i „Pan bez tytułu".
BAGATELA: „Ubóstwiany Sfinks" (Godzina zwycięstwa).
UCIECHA: „Kochanka", dramat w 10 aktach.
PROMIEŃ: Buster Keaton — „Wszystkich bije!..."
SZTUKA: „Sztafeta".
NOWOŚCI: „Car Mikołaj II."
WARSZAWA: „Dziki człowiek".

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.